

*Sygn. akt VI ACa 693/12*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 20 listopada 2012 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący - Sędzia SA – Małgorzata Manowska*

*Sędzia SA – Aldona Wapińska (spr.)*

*Sędzia SA – Krzysztof Tucharz*

*Protokolant: – sekr. sądowy Ewelina Murawska*

*po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2012 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa K. P.*

*przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.*

*o zapłatę*

*na skutek apelacji powoda*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 12 marca 2012 r.*

*sygn. akt XXV C 105/09*

*I. oddala apelację,*

*II. zasądza od K. P. na rzecz Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.*

### **VI ACa 693/12 U Z A S A D N I E N I E**

K. P. w dniu 23 stycznia 2009 roku wystąpił z powództwem przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., wnosząc o zasądzenie na swoją rzecz kwoty 400 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 sierpnia 2008 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za skutki wypadku z dnia 17 maja 2008 r.

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa wskazując, że powód nie udowodnił ani podstaw odpowiedzialności pozwanego, ani wysokości dochodzonego roszczenia a także podnosząc, że powód przyczynił się do swojej szkody spowodowanej wypadkiem w co najmniej 15% ponieważ był nietrzeźwy, bez kamizelki odblaskowej i nie zachował szczególnej ostrożności na drodze. Pozwany wskazał, że wypłacił już powodowi kwotę 30. 000 zł tytułem zadośćuczynienia, co przy braku ustalenia trwałych skutków wypadku zaspokaja roszczenie powoda.

Powód przyznał, że nie kwestionuje swojego przyczynienia się do wypadku z dnia 17 maja 2008 roku w zakresie 15 %, przy czym wskazał, że żądana kwota zadośćuczynienia uwzględnia już to przyczynienie i kwotę wypłaconą przez ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym.

Wyrokiem z dnia 12 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz K. P. kwotę 222.103, 92 zł z ustawowymi odsetkami płatnymi od dnia 13 marca 2012 roku do dnia zapłaty; w pozostałym zakresie powództwo oddalił; nakazał ściągnąć od K. P. na rzecz Skarbu Państwa-Kasy Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 10.846, 55 zł tytułem uzupełnienia nieuiszczonych kosztów sądowych; nakazał pobrać od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa- Kasy Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 13.802, 17 zł tytułem uzupełnienia nieuiszczonych kosztów sądowych oraz zasądził od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz K. P. kwotę 856,52 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 17 maja 2008 roku w T. W. F. (1) - pracownik przedsiębiorstwa wykonującego prace drogowe – kierował samochodem na odcinku, gdzie odbywał się ruch wahadłowy, tamując ruch oraz uniemożliwiając innym użytkownikom stwierdzenie, w którym kierunku w danej chwili jest wolny przejazd, natomiast S. Z. wykonując manewr omięcia samochodu kierowanego przez W. F. (2), zjechał na prawy wyłączony dla ruchu pojazdów pas ruchu, po czym poruszając się nim i nie zachowując szczególnej ostrożności, potracił znajdującego się na tym pasie K. P. – pracownika przedsiębiorstwa wykonującego prace drogowe – który zbierał z jezdni gumowe separatory bez wymaganej kamizelki, w stanie nietrzeźwości i bez zachowania szczególnej ostrożności. Sąd Rejonowy w Sandomierzu wyrokiem z dnia 3 lutego 2009 roku w sprawie II K 111/08 uznał za winnych wypadku z dnia 17 maja 2008 roku S. Z. i W. F. (1).

W wyniku wypadku powód doznał ciężkich obrażeń. Bezpośrednio po wypadku powód został przyjęty na Oddział Intensywnej Terapii i Anestezjologii (...) Zakładów Opieki Zdrowotnej w S. – był w stanie ciężkim, niewydolny oddechowo, zaintubowany. W trakcie hospitalizacji stan powoda ustabilizował się, miał niewielki niedowład lewostronny. W międzyczasie powód odzyskał przytomność. Stwierdzono znacznie osłabione widzenie obustronne i podejrzenie niedowidzenia połowicznego lewostronnego. W dniu 18 maja 2008 roku wykonano kraniotomię skroniowo - ciemieniową, w dniu 26 maja 2008 roku tracheotomię, a w dniu 3 czerwca 2008 roku dekanulację. Na podstawie badań ustalono rozpoznanie: uraz czaszkowo - mózgowy, obrzęk mózgu, wieloodłamowe złamanie podudzia prawego, stan po kraniotomii ciemieniowej - skroniowej prawostronnej, stan po ewakuacji krwiaka nadoponowego, respiratorapia, stan po tracheotomii. W dniu 10 czerwca 2008 roku powód został przeniesiony na Oddział (...) celem wzmocnienia siły mięśniowej, pionizacji i nauki samoobsługi. Zastosowano leczenie fizjoterapeutyczne. W dniu 19 czerwca 2008 roku na prośbę rodziny powód został wypisany i w tym samym dniu przyjęto go na Oddział (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) w K. celem operacyjnego leczenia złamania prawego podudzia. W dniu 4 lipca 2008 roku wykonano operację repozycji i zespolenia odłamów podudzia prawego gwoździem śródszpikowym blokowany. Stwierdzono grzybicę jamy ustnej.

W okresie od 9 do 24 lipca 2008 roku powód przebywał w Klinice (...) w K. z uwagi na odwarstwienie siatkówki oka prawego, krwotok do ciała szklanego obu oczu. W dniu 16 lipca 2008 roku poddano powoda operacji przyłożenia siatkówki i ewakuacji krwiaka z ciała szklanego wraz z usunięciem zaćmy pourazowej - operacji witrektomii z podaniem oleju silikonowego. Od 18 do 26 sierpnia 2008 roku powód ponownie przebywał w Klinice (...) z rozpoznaniem całkowitego pourazowego odwarstwienie siatkówki oka lewego. W dniu 21 sierpnia 2008 roku miał operację przyłożenia siatkówki w oku lewym.

W dniu 18 listopada 2008 roku powód został przyjęty na Oddział (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) w K., gdzie po stwierdzeniu niedowładu nerwu strzałkowego zastosowano kinezyterapię i fizykoterapię, dzięki czemu uzyskano złagodzenie zgłaszanych dolegliwości i poprawę sprawności ogólnej powoda.

Od 22 do 30 stycznia 2009 roku powód przebywał w Klinice (...), gdzie 27 stycznia 2009 roku przeprowadzono operację witrektomii obwodowej z endofotokoagulacją siatkówki oka lewego, usunięto silikon z komory przedniej i komory ciała szklanego oka lewego. W trakcie kolejnego pobytu w Klinice (...) 16 marca 2009 roku operacyjnie usunięto powodowi silikon z gałki ocznej, endofotokoagulowano siatkówkę. W Klinice tej powód przebywał także od

13 do 15 maja 2010 roku kiedy usunięto zaćmę z wszczepieniem sztucznej soczewki w lewym oku, jednakże zabieg nie poprawił ostrości widzenia.

Wakacje 2010 roku powód spędził na turnusie rehabilitacyjnym usprawniająco – rekreacyjnym, gdzie uczestniczył w zajęciach fizjoterapeutycznych . Z kolei od 27 marca do 17 kwietnia 2011 roku powód przebywał w sanatorium uzdrowskim w B., gdzie poddany został zabiegom kinezyterapii indywidualnej, hydromasażu, z wykorzystaniem lasera, kąpielom siarczanym i magnetronie, zaś od 17 do 25 maja 2011 roku przebywał na Oddziale (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) w K., gdzie w dniu 23 maja 2011 roku operacyjnie usunięto gwóźdź śródszypkowy z puszczeli prawej.

Powód pozostawał pod opieką lekarza okulisty oraz ortopedy, ponosił wydatki na leki – głównie krople do oczu. Powód wymagał pomocy osób trzecich przez okres około 4 miesięcy – gdyż najpierw przez 8 tygodni nie mógł chodzić o kulach i dodatkowo miał upośledzony wzrok i pomoc ta polegała na pielęgnowaniu, podawaniu posiłków i pomocy w toalecie, a przez kolejnych 8 tygodni poruszał się na wózku inwalidzkim i potrzebował pomocy w wożeniu nim . Cierpienia fizyczne wynikające ze złamania podudzia były znaczne w okresie pierwszego tygodnia, przez kolejne pół roku był słabsze.

Kolejnymi orzeczeniami Powiatowy Zespół Orzekania o Niepełnosprawności z 28 października 2008 roku i 19 listopada 2009 roku uznał K. P. za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym, wymagającą długotrwałej opieki i pomocy osoby trzeciej z uwagi na ograniczoną możliwość samodzielnej egzystencji. Przy drugim orzeczeniu uznano za celowe zatrudnienie w Zakładzie Pracy (...). Orzeczeniem Lekarza Orzecznika ZUS z dnia 11 lutego 2009 roku stwierdzono brak okoliczności uzasadniających ustalenie uprawnień do świadczenia rehabilitacyjnego, uznano powoda za całkowicie niezdolnego do pracy w wyniku wypadku przy pracy w dniu 17 maja 2008 roku, przy czym niezdolność ta miała charakter czasowy do 28 lutego 2011 roku. Orzeczeniem z dnia 18 lutego 2011 roku przedłużono okres całkowitej niezdolności powoda do pracy do dnia 29 lutego 2012 roku, zaś kolejnym orzeczeniem z dnia 6 lutego 2012r przedłużono okres całkowitej niezdolności powoda do pracy do 28 lutego 2014 r.

Decyzją z dnia 18 marca 2009 roku ZUS przyznał powodowi rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy od 1 stycznia 2009 roku w wysokości 1439,51 zł.

W dniu 8 lipca 2008 roku powód zgłosił pozwanemu żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 200 000 złotych, zaś pozwany uznał jego roszczenie z tego tytułu jedynie częściowo, wypłacając w dniu 4 listopada 2008 roku kwotę 30. 000 zł.

Strony zgodnie wskazały, że przez swoje zachowanie (zbieranie z jezdni gumowych separatorów bez wymaganej kamizelki, w stanie nietrzeźwości i bez zachowania szczególnej ostrożności) powód w 15% przyczynił się do powstania swojej szkody powypadkowej.

W chwili wypadku powód miał 26 lat.

Powód ma wykształcenie średnie zawodowe, po ukończeniu szkoły zawodowej uczył się w technikum. Nie miał problemów z nauką. Jest mechanikiem samochodowym, nigdy nie pracował w wyuczonym zawodzie. Po ukończeniu szkoły przez dwa lata nie pracował i pracę podjął w czerwcu 2006 roku w Przedsiębiorstwie (...) Sp. z o.o. w K., najpierw jako robotnik, a następnie na stanowisku operatora maszyn drogowych z miesięcznym wynagrodzeniem w wysokości 3.000-3. 500 zł. Był zadowolony z tej pracy, zaś w wolnym czasie spotkał się z kolegami i grali w piłkę nożną w drużynie, którą założyli, w weekendy jeździli na dyskoteki, nad jezioro. Powód miał wielu kolegów.

Obecnie powód mieszka z matką, która mu pomaga - przygotowuje posiłki, pierze, sprząta. Powód nie pracuje, spędza czas na spacerowaniu, oglądaniu telewizji i spaniu. Nie może czytać, nie może zbyt długo oglądać telewizji, nie ma komputera, gdyż korzystanie z niego byłoby utrudnione z uwagi na wzrok. Powód nie może prowadzić samochodu. Z wielu kolegów pozostało tylko kilku. Ze względu na stan wzroku ma problemy z czytaniem, zachowuje szczególną ostrożność np. unika schylania się, czy zbyt długiego wpatrywania się w ekran, nie dźwiga w obawie przed ponownym odklejeniem siatkówki.

Powód porusza się samodzielnie, bez pomocy przyrządów ortopedycznych, jednakże jego chód jest nieprawidłowy - utyka, prawa kończyna jest skrócona o 1 cm, doszło do zaniku mięśni uda o 4 cm, w kolanie ma nadmierny przeprost, który skutkuje nieznacznym ograniczeniem sprawności ruchowej, ale powód może poruszać się samodzielnie i korzystać ze środków transportu. Ubytek kostny po trepanacji czaszki może być zniwelowany przez prosty zabieg, o który powód jeszcze nie starał się, ma widoczną szpecącą bliznę na szyi po tracheotomii. Okresowo występują u powoda dolegliwości bólowe np. podczas zmiany pogody, po przeciążeniu kończyny dolnej, wówczas pojawia się konieczność zażywania leków przeciwbólowych ogólnie dostępnych.

Uszczerbek na zdrowiu powoda w zakresie uszkodzeń narządu ruchu i układu kostno - stawowego wynosi 28 %. Skutki uszkodzeń narządu ruchu są czasowe, nie powinny skutkować trwałą (częściową lub całkowitą) niezdolnością do pracy i nie powinny stanowić przeciwwskazań do pracy w wyuczonym zawodzie. Celowa jest dalsza rehabilitacja - okresowe zabiegi fizykoterapeutyczne. Konieczne będzie usunięcie gwoździa zespalającego kość piszczelową. Wskazana jest diagnostyka zmian prawego kolana.

Mimo ciężkiego stłuczenia mózgu powód jest w bardzo dobrym stanie. Uszczerbek na zdrowiu powoda z przyczyn neurochirurgicznych ma charakter długotrwały i wynosi 20 %. Mając na uwadze wskazania zdrowotne oraz estetyczne istnieje możliwość zmniejszenia następstw przebytego urazu przez poddanie powoda bezpiecznemu zabiegowi uzupełnienia ubytku kości czaszki, a także zakwalifikowania go do psychoterapii. Powód winien podlegać okresowej, dokładnej ocenie neurologicznej, psychologicznej oraz rehabilitacji. Dzięki odpowiedniemu leczeniu udało się zminimalizować skutki pourazowego uszkodzenia mózgu oraz nie doszło do uszkodzenia struktur mózgowych. Późne objawy pourazowe nie ujawniły się. Nic nie wskazuje, aby istniały epizody napadowych zaburzeń świadomości. Przebyte złamanie nie daje objawów pourazowego uszkodzenia nerwów obwodowych. Nie stwierdzono deficytu neurologicznego. Jednakże pełniejsza ocena skutków przebytego urazu jest niemożliwa z uwagi na brak aktualnych badań w tym zakresie. Rokowania co do przyszłości są niepomyślne, powód nie odzyska pełnej zdolności do pracy. Możliwe jest pogłębienie deficytu w zakresie funkcji poznawczych oraz zaburzeń osobowościowych. Stan neurologiczny powoda skutkuje 30 % trwałym uszczerbkiem na zdrowiu

Wypadek z dnia 17 maja 2008 roku nie spowodował trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda z przyczyn psychiatrycznych. Nie stwierdzono u powoda żadnych zaburzeń psychicznych, więc nie wymaga on żadnego leczenia psychiatrycznego. Jeśli chodzi o rokowania na przyszłość to należy być ostrożnym, gdyż jeszcze mogą się ujawnić następstwa wypadku z przyczyn neurologicznych i okulistycznych.

Powód praktycznie nie widzi na prawe oko, a w lewym ma stwierdzone obniżenie ostrości widzenia. Zmiany ostrości widzenia w lewym oku są nieodwracalne i nie ulegną poprawie. Jediną szansą może być zabieg laserowy, jednakże wiąże się on z ryzykiem pogorszenia widzenia. Uszczerbek na zdrowiu z przyczyn okulistycznych oszacowano na 80 %. Powód może pracować w indywidualnie dobranych warunkach jako osoba słabo widząca. Powód nie jest samodzielny, wymaga pomocy osób trzecich. Aktualnie powód pozostaje pod opieką lekarza ortopedy i okulisty. Nie przyjmuje na stałe żadnych leków.

Powyższy stan faktyczny Sąd pierwszej instancji ustalił na podstawie szczegółowo powołanych w uzasadnieniu dowodów, zwłaszcza dokumentów. Dokumentacja ta nie była kwestionowana przez żadną ze stron, Sąd również nie znalazł podstaw do kwestionowania jej zgodności z rzeczywistością, dlatego uznał ją za wiarygodne źródło dowodowe. Aktualny stan zdrowia powoda Sąd ustalił przede wszystkim w oparciu o wydane w niniejszej sprawie opinie biegłych sądowych lekarzy : opinię chirurgiczno – ortopedyczną biegłego R. L., neurochirurgiczną biegłego T. K., okulistyczną biegłego R. S., psychiatryczną biegłej B. D., neurologiczną biegłego W. Z., które – zdaniem Sądu pierwszej instancji – zostały sporządzone w sposób rzeczowy, rzetelny oraz przekonujący w oparciu o wiedzę fachową przez kompetentne osoby, posiadające odpowiednie w tym kierunku specjalistyczne wykształcenie i wieloletnie doświadczenie zawodowe w oparciu o złożoną do akt dokumentację medyczną i badanie powoda. Sąd uznał także za wiarygodne zeznania świadka E. P. a także wyjaśnienia samego powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego nie budziła wątpliwości zasada odpowiedzialności pozwanego, bowiem był on ubezpieczycielem OC sprawcy wypadku. Za bezsporne Sąd pierwszej instancji uznał przyczynienie się powoda do powyższego wypadku w 15 %. Sporny w ocenie Sądu był natomiast zakres obrażeń ciała powoda i dalszych konsekwencji, w tym cierpień wywołanych tym zdarzeniem.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż rozpatrując kwestię szkody niemajątkowej - krzywdy należało oprzeć się na art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz bogatym orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym materii zadośćuczynienia. I tak – zdaniem Sądu Okręgowego - przy ocenie wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należało uwzględniać czynniki obiektywne (czas trwania oraz stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego), a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową itp. Nie bez znaczenia są też takie okoliczności, jak pozbawienie poszkodowanego możliwości osobistego wychowywania dzieci i zajmowania się gospodarstwem domowym lub konieczność korzystania z pomocy innych osób przy prostych czynnościach życia codziennego.

Co do wysokości zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji odwołał się do poglądów wyrażanych w orzecznictwie Sądu Najwyższego i przyjął za miarodajne stanowisko wyrażane w aktualnych orzeczeniach, iż jedynym, zasadniczym kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy poszkodowanego, bowiem zadośćuczynienia powinno pełnić funkcję kompensacyjną. Przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej i powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Zdaniem Sądu Okręgowego funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia za doznaną krzywdę musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Zdrowie ludzkie jest bowiem dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio wysokie. Z tej więc przyczyny Sąd pierwszej instancji uznał, że przyznane powodowi, który przecież uległ wypadkowi w stosunkowo młodym wieku (26 lat) zadośćuczynienie w postępowaniu likwidacyjnym w wysokości 30.000 złotych nie stanowiło odpowiedniej sumy pieniężnej w odniesieniu do skutków wypadku.

Sąd pierwszej instancji podniósł, iż zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć. Długotrwałość cierpień i rodzaju skutków ma istotne znaczenie dla określenia wysokości zadośćuczynienia (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1975 roku, II CR 18/75, LEX nr 7669).

W tym kontekście Sąd Okręgowy zważył, że poszkodowany doznał poważnych uszkodzeń ciała - urazu głowy oraz złamania nogi, które wiązały się również z dolegliwościami bólowymi. Bezpośrednio po wypadku poszkodowany trafił do szpitala, gdzie został poddany operacjom chirurgicznym, a następnie wielokrotnej hospitalizacji i rehabilitacji. Wielu interwencji medycznych wymagały skutki wypadku w zakresie narządu wzroku powoda. Długotrwałe i inwazyjne leczenie nie przyniosło oczekiwanych efektów - powód nie widzi na jedno oko, a w drugim ma obniżoną ostrość widzenia. Skutki wypadku w tym zakresie mają charakter trwałe, rokowania są niepewne, a dostępne zabiegi nie dają gwarancji poprawy, a nawet mogą pogorszyć stan lewego, czyli praktycznie jedyne choć w części sprawne oka powoda. Leczenie powoda z punktu widzenia ortopedycznego zostało zakończone, lecz nie wrócił on na razie do sprawności ruchowej sprzed wypadku - utyka, ze względu na skrócenie prawej nogi, a przeprost kolana skutkuje ograniczeniem ruchomości. Wypadek spowodował nieodwracalny uszczerbek na zdrowiu powoda (28 % z przyczyn ortopedycznych, 10 % z przyczyn neurochirurgicznych, 80 % z przyczyn okulistycznych). Niepewne są także dalsze rokowania neurologiczne, gdyż nie można wykluczyć wystąpienia późnych objawów pourazowych. Powód został również oszpecony - ma bliznę na szyi.

Powód nie wrócił już do stylu życia, jaki prowadził przed wypadkiem, który był punktem zwrotnym w jego życiu - wcześniej był wesołym młodym człowiekiem, pracującym, utrzymującym szerokie kontakty towarzyskie, teraz każdy

jego dzień wygląda tak samo - ogląda telewizję, śpi kilka razy w ciągu dnia, z wielu kolegów zostało tylko kilku, powód stał się nerwowy. Przez kilka miesięcy powód potrzebował pomocy osób trzecich, szczególnie dotkliwie było uzależnienie od innych przy załatwianiu potrzeb fizjologicznych. Teraz również ze względu na stan wzroku musi na siebie uważać i zachowywać się nie jak 28-letni zdrowy mężczyzna, lecz osoba starsza. Wiek powoda również miał znaczenia przy ustaleniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, gdyż uszczerbek na zdrowiu u osoby młodej skutkujący koniecznością wieloletniego leczenia wiąże się ze znacznym poczuciem krzywdy. Krzywda ta bierze się też ze świadomości, że wypadek zmienił diametralnie dotychczasowy styl życia powoda, szczególnie dotkliwy jest stan wzroku, który de facto wyłącza powoda z normalnych aktywności życiowych - pracy, kierowania samochodem, zabawy. Utrata zdolności do pracy i możliwości samorealizacji oraz czerpania przyjemności z życia wywołuje niewątpliwie silniejsze cierpienia psychiczne u człowieka młodego, niż u człowieka w wieku dojrzałym czy wręcz podeszłym, dotkniętego ograniczeniami związanymi z wcześniejszą niepełnosprawnością. Uszczerbek na zdrowiu u powoda, skutkujący koniecznością długiego leczenia, które może trwać do końca, życia wiąże się ze znacznym poczuciem krzywdy.

Zdaniem Sądu Okręgowego wszystkie wskazane wyżej okoliczności świadczyły na rzecz przyznania powodowi stosunkowo wysokiego zadośćuczynienia, jednakże Sąd – mając na uwadze również okoliczności wypadku z 17 maja 1008 roku – nie stracił z pola widzenia oceny zachowania wszystkich uczestników zdarzenia, które to zachowanie przyczyniło się do wypadku. W ocenie Sądu skutkowały one ustaleniem przyczynienia na poziomie co najmniej uznanym przez strony, tj. 15 %, zaś za szczególnie karygodne s ten uznał wykonywanie przez powoda pracy na drodze w stanie nietrzeźwości. Sąd pierwszej instancji analizując okoliczności wypadku - rozmiar i wagę uchybienia poszkodowanego – doszedł do przekonania, iż zasadne będzie zmniejszenie należnego powodowi zadośćuczynienia o 15 %.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powód jest nadmiernie wyczulony na punkcie własnego zdrowia, co skutkuje nadmiernym skupieniem się tylko na tym aspekcie życia. Problemy ze wzrokiem niewątpliwie utrudniają wykonywanie przez powoda właściwych jego wiekowi aktywności życiowych, w tym zwłaszcza podjęcie pracy, jednakże powód mógłby wykorzystać posiadany czas na poprawienie własnych kwalifikacji np. naukę czytania brajlem, aby w przyszłości poprawić swoją sytuację.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że krzywda związana z wypadkiem drogowym winna być zrekompensowana przez kwotę 300. 000 złotych, zaś uwzględniając 15 % -owe przyczynienie się powoda (45.000 złotych) daje to kwotę 255. 000 zł. Ponieważ ubezpieczyciel w postępowaniu likwidacyjnym wypłacił powodowi kwotę 30.000 zł, co wówczas stanowiło 9,63 średnich pensji, Sąd pierwszej instancji zwaloryzował tę kwotę na datę rozprawy do kwoty 32. 896,08zł (= 9,63 pensje x 3 416zł - średnia pensja w lutym 2012 r.), odjął tę wartość od wyliczonej wcześniej kwoty 255.000 zł i zasądził na rzecz powoda różnicę tych kwot, tj. 222.103, 92 zł.

Orzekając o odsetkach od zadośćuczynienia Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w sprawie II CSK 635/10, iż o ewentualnym opóźnieniu dłużnika, umożliwiającym zasądzenie odsetek, można mówić dopiero w momencie skonkretyzowania kwoty roszczenia. Zdaniem Sądu pierwszej instancji przepis art.455 k.c., zgodnie z którym jeżeli termin świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania, może być stosowany dla określenia odsetek jedynie w sytuacji bezsporności należnej kwoty. W przypadku odpowiedzialności ubezpieczyciela o dacie opóźnienia rozstrzyga art.817 k.c. W sytuacji niniejszej sprawy Sąd meriti przyjął wysokość należnej kwoty z tytułu zadośćuczynienia – posiłkując się treścią art. 363 § 2 k.c. – na podstawie całości materiału dowodowego niniejszej sprawy, tj. na datę zamknięcia rozprawy i uznając, iż dopiero od tej daty można mówić ustaleniu wysokości należnej kwoty, a w konsekwencji o opóźnieniu ubezpieczyciela w zapłacie zadośćuczynienia, od następnego dnia zasądził odsetki od kwoty zadośćuczynienia.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że żadna ze stron w żaden sposób nie przedłużała tego postępowania, żądanie, zarzuty oraz wnioski dowodowe zostały sformułowane w pozwie i odpowiedzi na pozew, a długość procedowania

wynikała z możliwości przeprowadzenia przed sądem postępowania dowodowego, co nie powinno mieć wpływu na ustalenie okresu opóźnienia.

Konsekwencją rozstrzygnięcia w przedmiocie żądania pozwu było rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu. Mając na uwadze wynik procesu - powód wygrał w 56% a pozwany w 44% - na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd Okręgowy w takim stosunku rozliczył koszty procesu obejmujące: opłatę od pozwu w wysokości 20.000 zł, wydatki na wynagrodzenia biegłych w łącznej wysokości 4.648,72 zł łącznie z kserokopią dokumentów w wysokości 25,06 zł . Na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd pierwszej instancji nakazał ściąganie kwot należnych od powoda i pobranie kwot należnych od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Kasy Sądu Okręgowego w Warszawie stosownie do wyniku tego procesu. Pozostałe koszty procesu obciążające każdą ze stron to wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości po 7200 zł . Zgodnie z wynikiem tego procesu z tej kwoty należy się stronie powodowej kwota 4 032złoty, zaś stronie pozwanej kwota 3168złoty, różnica została zasądzona od strony pozwanej. Pozwana również uiściła kwotę 17zł tytułem opłaty skarbowej od dokumentu pełnomocnictwa i należał jej się z tego zwrot 44% tj. kwota 7,48zł.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego apelacją zaskarżył powód K. P. w części oddalającej powództwo oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach (pkt 1,2, 3 i 5 wyroku), zarzucając naruszenie:

a) art. 445 § 1 w związku z art. 444 k.c. - poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia należną powodowi za krzywdę doznaną wskutek wypadku z dnia 17 maja 2008 r. będzie łączna kwota 296.592,84 zł, co po uwzględnieniu 15% przyczynienia powoda do zaistniałej szkody daje rzeczywistą kwotę 252.103,91 zł (tj. 30.000 zł dobrowolnie wypłacone przez pozwanego przed procesem oraz 222.103,92 zł zasądzone dodatkowo przez Sąd Okręgowy), co stanowi kwotę rażąco zaniżoną:

b) art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego - poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów wyznaczonej logicznym rozumowaniem i zasadami doświadczenia życiowego oraz nierozważenie wszystkich okoliczności niniejszej sprawy, w efekcie prowadzących do niezgodności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym zebrany w niniejszej sprawie i ustalenie, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia należną powodowi za krzywdę doznaną wskutek wypadku z dnia 17 maja 2008 r. będzie łączna kwota 296.592,84 zł, co po uwzględnieniu 15% przyczynienia powoda do zaistniałej szkody daje rzeczywistą kwotę 252.103,91 zł, co stanowi kwotę rażąco zaniżoną:

c) art. 455, 481 § 1, art. 817 § 1, art. 817 § 2 oraz art. 363 § 2 kodeksu cywilnego w związku z art. 14 ust. 1 oraz art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124, poz. 1152 ze zm. - poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że powodowi należą się ustawowe odsetki za opóźnienie od dnia wyrokowania, a nie od dnia 9 sierpnia 2008 r., ewentualnie od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu złożonego w niniejszej sprawie.

W uzasadnieniu apelacji powód przyznał, iż nie kwestionuje ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy. Jednakże – zdaniem powoda – zakres jego krzywdy i cierpienia opisany przez ten Sąd uzasadnia zasądzenie na jego rzecz kwoty 400.000 zł dodatkowego zadośćuczynienia, gdyż zasądzona kwota 222.103,92 zł z tego tytułu jest rażąco niska. W ocenie apelującego jedynie łączna kwota 505.882 zł pozwoli złagodzić mu poczucie krzywdy, które stało się jego udziałem na skutek wypadku. Przyznając swoje przyczynienie do zaistniałej szkody w 15%, apelujący wskazał, iż w rzeczywistości należna mu kwota zadośćuczynienia winna wynosić 430.000 zł. Z uwagi zaś na to, że pozwany przed procesem wypłacił na rzecz powoda kwotę zaledwie 30.000 zł, a Sąd Okręgowy przyznał powodowi kwotę 222.103,92 zł dodatkowego zadośćuczynienia - złożenie apelacji w niniejszej sprawie co do kwoty 177.896,08 zł jest, zdaniem powoda, uzasadnione. Jednocześnie wadliwe było – w ocenie apelującego - rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w przedmiocie zasądzenia na jego rzecz odsetek ustawowych za opóźnienie dopiero od dnia wyrokowania.

Wskazując na powyższe apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 400.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 9 sierpnia 2008 r. do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów

procesu za obie instancje według norm przepisanych, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przez radcę prawnego w obydwu instancjach.

Pozwane Towarzystwo (...) S.A. w W. wniosło o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów procesu za drugą instancję według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie bowiem Sąd pierwszej instancji przeprowadził ocenę materiału dowodowego w sposób logicznie poprawny, mieszczący się w granicach swobodnej oceny dowodów i na jej podstawie prawidłowo ustalił stan faktyczny, dokonując jego trafnej oceny prawnej.** Powyższe oceny i ustalenia Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne, za wyjątkiem ustalenia, iż w dniu 8 lipca 2008 roku powód zgłosił pozwanemu żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł, bowiem w rzeczywistości roszczenie powoda z tego tytułu opiewało na kwotę 2.000.000 zł (k. 19 akt szkodowych).

Zdaniem Sądu drugiej instancji całkowicie chybiony jest podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału – a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności – por. wyrok SN z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66, OSNPG 1967, nr 5–6, poz. 21; uzasadnienie wyroku SN z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, LEX nr 80266; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, LEX nr 80267).

W literaturze przyjmuje się, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Innymi słowy – moc dowodowa to przekonanie sądu, jakie uzyskał po przeprowadzeniu dowodu o istnieniu lub nieistnieniu określonego faktu, którego dowód dotyczył (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 5 maja 2009 r., I ACa 111/09, Przegląd Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku 2009, nr 1, poz. 58, wyrok SA w Poznaniu z dnia 22 grudnia 2005 r., I ACa 540/05, Lex nr 186125). Taka ocena obejmuje wskazanie, które z faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zaistniały, bądź nie zaistniały.

Wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę (por. Jakubecki Andrzej (red.), Bodio Joanna, Demendecki Tomasz, Marcewicz Olimpia, Telenga Przemysław, Wójcik Mariusz P.: Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 233 Kodeksu postępowania cywilnego, LEX/el., 2012, nr 135627). Ocena wiarygodności dowodu odnosi się zatem do źródła informacji (środka dowodowego). Dokonując oceny sąd określa, czy środek dowodowy z uwagi na jego cechy indywidualne i okoliczności obiektywne zasługuje na wiarę. Podstawą selekcji dowodów jest zatem ich wiarygodność. Natomiast kryteriami oceny wiarygodności są doświadczenie życiowe, inne źródła wiedzy, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wersji. W orzecznictwie podkreślono, że "Ramy swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1) wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego" (zob. wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, Lex nr 41437, wyrok SA w Szczecinie z dnia 17 września 2008 r., I ACa 1195/06, Lex nr 516569; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, LEX nr 51627; uzasadnienie wyroku SN z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, LEX nr 52624; uzasadnienie wyroku SN z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, LEX nr 52589; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, LEX nr 52544; uzasadnienie wyroku SN z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, LEX nr 53923; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, LEX nr 55499; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN



817/00, LEX nr 56906; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273; J. Klich-Rump, Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym, Warszawa 1977, s. 135).

Dopuszczenie się obrazy art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd może polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważenia materiału sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest prawem sądu orzekającego – stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy musi być z reguły ostrożna, pamiętać bowiem należy o tym, iż sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 2012-10-03, I ACa 435/12, LEX nr 1223148).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, że sąd pierwszej instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 2012-10-12, I ACa 209/12, LEX nr 1223145). Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 2012-09-19, I ACa 568/12, LEX nr 1223461). Prawidłowe zarzucenie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga więc wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę.

Z powyższych wywodów wynika, iż ocena prawidłowości stosowania art. 233 § 1 k.p.c. odnosi się do etapu oceny dowodów i czynienia na jej podstawie ustaleń faktycznych. Tymczasem w sprawie niniejszej apelujący przyznał wprost, iż nie kwestionuje ustalonego stanu faktycznego, co implikuje wniosek, iż także nie została przez powoda zakwestionowana ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd meriti. Natomiast samo ustalenie wysokości zadośćuczynienia, jako odpowiedniego w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., nie należy – zdaniem Sądu Apelacyjnego – do etapu oceny materiału dowodowego oraz czynienia ustaleń faktycznych, z ewentualnym nieprawidłowym przeprowadzeniem którego to etapu można byłoby Sądowi pierwszej instancji postawić zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., ale należy do etapu subsumcji, której błędne dokonanie może być wytknięte jedynie poprzez postawienie zarzutu naruszenia prawa materialnego, tj. właśnie art. 445 § 1 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego jednak również taki zarzut w okolicznościach niniejszej sprawy nie może być uznany za trafny. Powszechnie bowiem w orzecznictwie aprobowany jest pogląd, iż wysokość zadośćuczynienia za krzywdę niemajątkową (art. 445 § 1 k.c., art. 448 k.c.) pozostawione jest sędziowskiemu uznaniu i stanowi atrybut sądu pierwszej instancji. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądownego zadośćuczynienia może mieć miejsce tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29.11.2011 r., I ACa 540/11, LEX nr 1095800 oraz z dnia 10.11.2009 r., I ACa 523/09, LEX nr 1163111, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12.12.2007 r., I ACa 552/07, LEX nr 1163320, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8.07.2005 r., II CK 771/04, LEX nr 603857, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.11.2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.02.2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777). W ocenie Sądu Apelacyjnego potrzeba takiej interwencji przez sąd drugiej instancji nie zaistniała w sprawie niniejszej.

O wysokości zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy wyrażony stopniem cierpień fizycznych i psychicznych. Ze względu na niewymierny charakter krzywdy, oceniając jej rozmiar, bierze się pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym m.in.: czas trwania i intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność następstw deliktu, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, stopień winy i postawę sprawcy oraz

inne okoliczności podobnej natury. Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, aczkolwiek z drugiej strony w żadnym razie nie powinna być symboliczna.

Choć zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia jak i kryteria ich oceny muszą być uwzględniane indywidualnie tj. w związku z konkretną osobą poszkodowanego (np. jej młody wiek) i pomimo, że nie da się zadośćuczynienia ustalić z matematyczną dokładnością, sąd rozstrzygając o tym roszczeniu powinien oprzeć swoją ocenę nie na subiektywnych, lecz na obiektywnych, sprawdzonych w toku kontroli instancyjnej, kryteriach.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji, odnosząc się do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda wziął pod uwagę wszystkie okoliczności występujące w niniejszej sprawie i ocenił je według wskazanych wyżej kryteriów. Sąd Apelacyjny w pełni tę ocenę podziela, uznając, iż przyjęta ostatecznie przez Sąd pierwszej instancji kwota 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru krzywdy, która jest udziałem powoda na skutek doznanych podczas wypadku obrażeń. Ponowne przytaczanie argumentacji Sądu Okręgowego jest zdaniem Sądu drugiej instancji zbędne z uwagi na zawarcie rozważań Sądu Okręgowego w początkowej części niniejszego uzasadnienia. Na fakt, iż zasądzona przez Sąd pierwszej instancji jest niższa (222,103,92 zł) wpływ miało uwzględnienie stopnia przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku (a zatem i powstania szkody) oraz odliczenie kwoty wypłaconej przez ubezpieczyciela już uprzednio z tego tytułu, po dokonaniu waloryzacji tej kwoty na datę wyrokowania, skoro sama wysokość zadośćuczynienia była ustalana na tę datę. W ocenie Sądu Apelacyjnego w żadnym razie nie można uznać, aby zadośćuczynienie w wysokości 300.000 zł było rażąco zaniżone i – jak twierdził powód – miało charakter zbliżony do kwoty „symbolicznej”, nawet jeśli się je odniesie do kwot zasądzanych obecnie tytułem zadośćuczynienia w innych sprawach. Zasądzona przez Sąd pierwszej instancji kwota z tego tytułu nie oznacza „przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna”, lecz wręcz przeciwnie – jest wyrazem respektowania tych wartości. Nie zaistniała zatem potrzeba ingerowania przez Sąd drugiej instancji w wysokość zasądzoną przez Sąd Okręgowy kwoty zadośćuczynienia, tym bardziej, iż apelujący nie uzasadnił w żaden sposób, dlaczego jego zdaniem akurat kwota łączna 505.882 zł stanowiłaby odpowiednią kompensatę doznanej przez niego krzywdy i można jedynie przypuszczać, iż została ona przez apelującego wskazana jedynie jako matematyczne uzasadnienie domagania się zasądzenia dodatkowo przez Sąd równej kwoty 400.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Taka kwota byłaby natomiast – zdaniem Sądu drugiej instancji – znacznie zawyżona, podobnie jak żądana przez powoda w postępowaniu likwidacyjnym kwota 2.000.000 zł.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest również słuszny zarzut błędnego zasądzenia przez Sąd pierwszej instancji odsetek za opóźnienie, które należą się, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia w terminie jego wymagalności. W piśmiennictwie oraz orzecznictwie uważa się, iż wymagalność roszczeń z art. 444-448 k.c. należy określić zgodnie z treścią art. 455 k.c.

W przypadku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, przyznawanego na podstawie art. 445 § 1 k.c. przepis ten nie określa momentu, z którym roszczenie to staje się wymagalne, a w konsekwencji z jaką chwilą dłużnik nie spełniający świadczenia popada w opóźnienie. W orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego prezentowane są dwa różne poglądy od jakiej daty można żądać odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia.

Według pierwszego z tych poglądów nie można wprost określać wysokości zadośćuczynienia wprost na podstawie cen, niemniej wskazuje się na potrzebę uwzględnienia przy ustalaniu zadośćuczynienia m.in. aktualnego stanu stosunków majątkowych w społeczeństwie, który niewątpliwie łączy się z problemem cen. Oznacza to, że określone w art. 363 § 2 k.c. zasady ustalania odszkodowania mają odpowiednie zastosowanie przy ustalaniu odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Dlatego też w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 130/02, LEX nr 82273, por. też wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, nie publ., z dnia 9 stycznia 1998 r., III CKN 301/97, nie publ., z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, nie publ., z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, nie publ., czy z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, nie publ.).

Według drugiego z poglądów – jak się zdaje obecnie dominującego – nie można podzielić stanowiska, że orzeczenie Sądu w zakresie przyznającym zadośćuczynienie kształtuje wysokość zobowiązania, dopiero od tej daty roszczenie staje się wymagalne i dłużnik pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem tego świadczenia. Orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma bowiem charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, zaś zobowiązane do zapłaty zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowane wobec dłużnika do spełnienia świadczenia - art. 455 k.c. (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06 LEX nr 274209, por. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 września 2007 r., I ACa 458/07, LEX nr 337315: „Obecnie nie zachodzą podstawy do uznania, że od zasądzonych zadośćuczynień w oparciu o przepis art. 444 k.c. odsetki za opóźnienie winny być zawsze zasądzone od daty wezwania do zapłaty lub od daty wyrokowania. Kwestia ta winna być oceniana i rozstrzygana indywidualnie w każdym konkretnym przypadku. Inne rozstrzygnięcie winno zapaść w tym w przypadku, gdy krzywda poszkodowanego może być oceniona już w dacie wezwania do zapłaty a inna w przypadku, gdy proces leczenia poszkodowanego i usuwania skutków doznanego urazu trwa jeszcze w trakcie procesu.”). Podobny pogląd o bezterminowym charakterze zobowiązania do zapłaty zadośćuczynienia wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 czerwca 2005 r. (I CK 7/05, nieopublik., LEX nr 153254), podkreślając ponadto, iż nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową wynikającą ze skutków wypadku komunikacyjnego. Odnosząc się do zarzutu dotyczącego określenia początkowej daty płatności odsetek, Sąd Najwyższy podkreślił, że „dłużnik popada w opóźnienie, jeśli nie spełnia świadczenia w terminie. W myśl art. 455 k.c., termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść zobowiązania. Termin ten może też wynikać z właściwości zobowiązania. Jeżeli nie można go oznaczyć według pierwszego lub drugiego kryterium, to wówczas zobowiązanie ma charakter bezterminowy. O przekształceniu takiego zobowiązania w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Zaznaczyć trzeba, że na gruncie Kodeksu cywilnego z chwilą nadejścia terminu spełnienia świadczenia roszczenie wierzyciela wobec dłużnika staje się wymagalne (zob. art. 120 k.c.). W zależności od tego, czy dłużnik za uchybienie terminu odpowiada czy też nie, skutek uchybienia przybiera postać opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) lub zwłoki (art. 476 k.c.). Wynikająca z art. 455 k.c. reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela do wykonania, ulega modyfikacji w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń.” Spełnienie świadczenia z tytułu ubezpieczenia powinno było nastąpić w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania przez zakład ubezpieczeń zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania (art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Gdyby jednak, jak to wynika z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1995 r., III CZP 69/95 (OSNC 1995, nr 10, poz. 144), poszkodowany wezwał wcześniej sprawcę wypadku do zapłaty odszkodowania, który jednak świadczenia nie spełnił, to wówczas zakład ubezpieczeń dopuszcza się opóźnienia od chwili tego wezwania. Sąd Najwyższy wyjaśnił też w swoim orzecznictwie, że ciążący na zakładzie ubezpieczeń obowiązek terminowego świadczenia zależy od spełnienia dodatkowych przesłanek dotyczących współdziałania poszkodowanego, w tym zwłaszcza zgłoszenia roszczenia, oraz obiektywnych możliwości ustalenia okoliczności koniecznych do ustalenia odszkodowania (wyrok z dnia 6 lipca 1999 r., III CKN 315/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 31).

Z kolei w wyroku z dnia 18 lutego 2011 r. (I CSK/10, LEX nr 848109), podsumowując dotychczasowe stanowiska prezentowane m.in. w wyżej zacytowanych orzeczeniach, Sąd Najwyższy uznał, iż „Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, **może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy.** Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.” Sąd Najwyższy wskazał, iż „wysokość krzywdy – tak jak i szkody majątkowej - może się (...) zmieniać w czasie, różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania.”

Biorąc pod uwagę okoliczności niniejszej sprawy słusznie Sąd Okręgowy uznał, iż sytuacja powoda uzasadniała ustalenie wysokości zadośćuczynienia na datę wyrokowania. Gdyby bowiem stan zdrowia powoda był ustalony przed wystąpieniem z niniejszym powództwem wówczas również można byłoby uznać, iż rozmiar krzywdy powoda był „utrwalony”, zaś samo ustalenie wysokości zadośćuczynienia w toku procesu nie miałoby wpływu na określenie wymagalności tego roszczenia (por. argumentację odnoszącą się do wymagalności odszkodowania zawartą w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8.02.2012 r, V CSK 57/11, LEX nr 1147804) i terminu, od którego powód mógłby żądać odsetek za opóźnienie. W sprawie niniejszej jednak sytuacja była odmienna. Nie tylko bowiem Sąd pierwszej instancji w toku postępowania ustalał wysokość zadośćuczynienia, ale sama krzywda powoda miała charakter „dynamiczny”. Proces leczenia powoda nie był bowiem zakończony i w czasie postępowania przed Sądem pierwszej instancji powód był poddawany operacjom okulistycznym i ortopedycznym oraz uczestniczył w dalszym usprawnianiu na turnusie rehabilitacyjnym. Wobec powyższego stan zdrowia powoda ulegał ciągłym zmianom, zatem ocena trwałości skutków doznanych podczas wypadku obrażeń – w aspekcie ustalenia rozmiaru krzywdy – musiała być dokonana z uwzględnieniem tej zmieniającej się sytuacji, co stało się możliwe dopiero po zakończeniu postępowania dowodowego w sprawie. Rozważając wszystkie wyżej wskazane okoliczności prawidłowo zatem Sąd pierwszej instancji przyjął, iż roszczenie o zadośćuczynienie stało się wymagalne z chwilą określenia jego wysokości w wyroku, zatem opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia można było liczyć dopiero od dnia następnego, tj. od 13.03.2012 r., od której to daty zostały zasądzone odsetki ustawowe. Nie doszło zatem do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego, zarzucanego w punkcie 2) lit. c apelacji.

Konsekwencją rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu, uwzględniającego jedynie częściowo roszczenie powoda, było orzeczenie o kosztach zawarte w punktach 3 i 5 zaskarżonego wyroku. Zdaniem Sądu drugiej instancji orzeczenie to jest niewadliwe i znajduje oparcie w treści art. 100 k.p.c. oraz art. 113 u.k.s.c.

***Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny – w pełni dzieląc ustalenia faktyczne Sąd pierwszej instancji (z zastrzeżeniem wskazanym na początku części motywacyjnej niniejszego uzasadnienia) oraz dokonaną przez ten Sąd ich ocenę prawną – na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku o kosztach procesu za drugą instancję rozstrzygając stosownie do przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2002.163.1348 ze zm.)***